Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 7.05.2024 www.osw.waw.pl

# Gruzja: dalsza eskalacja napięcia wokół kontrowersyjnej ustawy

Wojciech Górecki

Pogłębia się konflikt polityczny w Gruzji wokół procedowanej od połowy kwietnia ustawy „O przejrzystości obcych wpływów". Rządzące Gruzińskie Marzenie (GM) z determinacją forsuje nowe regulacje – 1 maja ustawa została przyjęta w drugim czytaniu, a trzecie i ostatnie czytanie projektu zaplanowano na połowę maja. Ustawa trafi następnie do prezydent Salome Zurabiszwili, która już zapowiedziała weto (parlamentarna większość jest w stanie je odrzucić). Towarzyszy temu antyzachodnia retoryka władz.

Przeciwnicy nowych przepisów nasilają protesty. Codzienne demonstracje uliczne w Tbilisi gromadzą nawet do 100 tys. uczestników (ludność Gruzji wynosi ok. 3,5 mln); największa ma się odbyć 11 maja. W trakcie dotychczasowych policja używała gazu pieprzowego i granatów hukowych, doszło też do pobicia liderów opozycji. Ustawę jako sprzeczną z demokratycznymi wartościami i ustawodawstwem UE – do której Gruzja oficjalnie kandyduje – ostro krytykują przedstawiciele Unii, a także USA i NATO.

**Komentarz**

- Procedowany akt prawny, zwany również ustawą o agentach zagranicznych (zakładający konieczność rejestracji organizacji pozarządowych i mediów finansowanych w ponad 20% z zagranicy na specjalnej liście „obcych agentów") w powszechnej ocenie jego krytyków wymierzony jest w trzeci sektor i środowiska niezależne. Nowe przepisy przypominają regulacje obowiązujące od ponad dekady w Federacji Rosyjskiej. Parlamentarna większość w Gruzji próbowała uchwalić ustawę o bardzo podobnym brzmieniu już rok temu, wycofała jednak projekt pod wpływem ulicznych protestów i krytyki z Zachodu.
- Na decyzję GM, by do tej ustawy wrócić, mogły wpłynąć dwie okoliczności. Po pierwsze, od grudnia 2023 r. Gruzja posiada już status kandydata do UE i jest mało prawdopodobne, by go utraciła, zaś rok temu dopiero się o niego ubiegała (w sferze deklaracji akcesja do Unii pozostaje cały czas priorytetem polityki zagranicznej Tbilisi). Po drugie, zbliżają się zaplanowane na 26 października wybory parlamentarne. GM zależy nie tylko na kolejnym, czwartym zwycięstwie – w świetle sondaży jest ono bardzo prawdopodobne – lecz także na uzyskaniu w nowym parlamencie większości konstytucyjnej, która umożliwiłaby ugrupowaniu jeszcze ściślejszą kontrolę nad państwem. Dąży do tego również w kontekście wyborów prezydenckich, które mają się odbyć pod koniec tego roku (nową głowę państwa wybierze kolegium złożone z

parlamentarzystów i członków samorządów). Przepisy ustawy znacząco ograniczą możliwości działania oponentom GM, jednoznacznie orientującym się na Zachód.

- Zwraca uwagę, że politycy rządzącego ugrupowania zaostrzają antyzachodnią retorykę – Zachód miałby nie rozumieć istoty wprowadzanych rozwiązań oraz nakłaniać Gruzję do przystąpienia do wojny z Rosją. Premier Irakli Kobachidze wprost oskarżył USA, że w latach 2020–2023 dwukrotnie próbowały inicjować w Gruzji przewroty z zamiarem obalenia rządów GM. Antyzachodni charakter miało również wystąpienie lidera obozu rządzącego Bidziny Iwaniszwilego – formalnie honorowego przewodniczącego partii – który na wiecu 29 kwietnia wprost powtórzył wiele tez rosyjskiej propagandy, m.in. o tym, że ekspansjonistyczna polityka Zachodu wymusiła na Rosji atak na Gruzję w 2008 r. (zrównoważył to buńczuczną zapowiedzią, że kraj stanie się członkiem UE do 2030 r.). Niezależnie od deklaracji rządzących obecny kurs Tbilisi obiektywnie zbliża Gruzję do Rosji, co potwierdzają liczne wypowiedzi rosyjskich polityków, jednoznacznie wspierających GM (zob. *Dryf w stronę Rosji: ostry kryzys polityczny w Gruzji*).
- Przeciwko procedowanej ustawie opowiada się prezydent Zurabiszwili (skoncentrowana na lobbingu europejskiego kursu Gruzji na Zachodzie) i w zasadzie cała opozycja, na czele z dominującym po tej stronie sceny ugrupowaniem – Zjednoczonym Ruchem Narodowym, założonym przez b. prezydenta Micheila Saakaszwilego. Uczestnikami masowych protestów są w większości młodzi i bardzo młodzi ludzie, głównie studenci, demonstracyjnie deklarujący swoją apartyjność (a także antyrosyjskość: ustawa nazywana jest „ruskim prawem"). Nie wyłonili oni jak dotąd reprezentacji, zwraca jednak uwagę wysoki poziom samoorganizacji, która przejawia się m.in. w metodyce podejmowanych działań (blokady ważnych stołecznych arterii, doraźna pomoc medyczna dla poszkodowanych w wyniku akcji policji, wyciszenie protestów na czas prawosławnej Wielkanocy, która w tym roku przypadła na 5 maja itp.). Przypomina to organizację rewolucji w Armenii w 2018 r. Wobec dużej determinacji zarówno protestujących, jak i rządzącego GM – na razie nie ma sygnałów świadczących o rozłamie w obozie władzy – bardzo prawdopodobne jest dalsze zaostrzenie sytuacji. Nie można wykluczyć prób zajęcia siedzib władzy przez demonstrantów, a także pacyfikacji kolejnych manifestacji ulicznych, w tym tej zaplanowanej na 11 maja.